

Grzegorz Franczyk
Zespół Szkół w Dąbrowce

Postmodernistyczna destrukcja pedagogiki pracy

Postmodern Destruction of Work Pedagogy

Abstract: The subject of this study is the concept of work as analyzed through the prism of philosophy, sociology, psychology and pedagogy. The idea of work results from an ontological nature of man; as a social and economic phenomenon it motivates a person, allowing for personal development and socialization – which is why the effects of lack of work are exceptionally visible in different areas of human activity. Work is therefore a fundamental right enabling human development and self-realization in social, individual, and personal sphere, understood as a context for the creation of pro-social attitudes in each individual. In addition, economic progress and socio-cultural changes impose on employees the need to continually adapt to the dynamically developing labour market. This implies a necessity to develop personal competence, leading to constant upskilling. These changes often lead to the collapse of work ethos and make it difficult to form family relationships because of the conflict of values in terms of family and professional activities of its members. As a result, local communities decline, losing their role as natural environments for shaping social standards, fundamental for maintaining public order. Lack of work leads to the emergence of social pathologies, which, in turn, create conditions for the development of antisocial attitudes, especially among unemployed young people.

Keywords: Teaching, work, job, postmodernism, human dignity

Wstęp

„Nihil agendo homines male agere discunt”¹ – „Nic nie czyniąc, ludzie uczą się źle czynić”. Ta łacińska sentencja uwydatnia dwa aspekty pedagogii ludzkiej aktywności. Wpierw sytuuje pracę w ontologicznej strukturze natury człowieka. Poprzez pracę, w pewnym sensie, człowiek wyraża samego siebie. Człowiek więc, pracując, nie tylko wypełnia jakieś czynności, ale również realizuje samego siebie i staje się samym sobą. Mamy tutaj do czynienia z najgłębszą naturą pracy człowieka. Jeżeli człowiek jest celem i drogą wszelkiej działalności ekonomicznej, wówczas poprawna koncepcja osoby ludzkiej ma znaczenie priorytetowe. Drugi aspekt zwraca uwagę, że skoro zaś praca jest podstawową, świadomą i celową działalnością człowieka, która go udoskonala, świadczy to, że człowiek jest bytem doskonalącym się². Działanie ludzkie udoskonala osobę, o ile ta używa inteligencji, woli, doświadczenia i całej gamy relacji pedagogicznych. W ponowoczesnym świecie, określanym przez niektórych jako okres późnej nowoczesności, powszechne jest przekonanie, że jesteśmy świadkami tworzenia się czegoś o charakterze uniwersalistycznej cywilizacji – nowego ustroju życia zbiorowego. Centralnym symbolem współczesnego społeczeństwa jest „rynek” z podażą i popytem we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia, wraz z relatywizacją wspólnych wartości i norm. Procesy modernizacyjne pociągają za sobą gwałtowne zmiany społeczne, związane z przejściem od „świata losu” do „świata wyboru”, od absolutnych nakazów do względnie nieograniczonych opcji do wyboru. Postmodernistyczne wpływy na segmenty życia społecznego nie omijają również procesów związanych z pedagogiką pracy.

Wielowymiarowość ludzkiej pracy

Praca we współczesnym rozumieniu jest świadomą działalnością człowieka skierowaną ku realizacji wybranych celów, wyznaczonych dla poszczególnych jednostek lub zbiorowości³. Praca oznacza zatem wszelką ludzką aktywność, bez względu na jej charakter i okoliczności, to znaczy: każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo

¹ M. Dubiński, *Sentencje łacińskie*, Warszawa 2005, s. 325.

² A. Solak, *Człowiek jako podmiot pracy*, „Forum Pedagogiczne” 2011 nr 1, s. 79.

³ M. Szymańska, *Znaczenie pracy w życiu człowieka*, w: *Edukacja w społeczeństwie „ryzyka”, bezpieczeństwo jako wartość*, M. Gwoździcka-Piotrowska, J. Wołęjszo, A. Zduniak (red.), Poznań 2007, s. 11–12.

człowieczeństwo. W tym kontekście można dostrzec brak rozróżnienia między pracą „fizyczną” czy „umysłową” ani między jej poszczególnymi celami. Pracę można rozumieć w znaczeniu węższym i szerszym. W znaczeniu węższym jest ona ujmowana wyłącznie jako źródło uzyskiwania środków do życia. W szerszym znaczeniu, praca – jest to konieczna działalność człowieka, wypływająca z obowiązku, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych. Pojęcie ludzkiej pracy obejmuje zarówno pracę gospodarczą, jak i pozaekonomiczną: fizyczną i intelektualną⁴. Nie ulega wątpliwości, że szczególnym wyrazem aktywności człowieka jest praca. Przybiera ona różnorodne formy, przejawy, znaki. Ostatecznie jednak pozostaje najbardziej podstawowym znakiem dzieł człowieka odnoszących się do siebie samego, innych ludzi, a zwłaszcza najbliższych, do świata oraz Boga. W ujęciu humanistycznym praca postrzegana jest zawsze jako czynność ludzka, wolna, choć naturalnie konieczna, wypływająca z obowiązku, połączona z trudem i radością, mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych⁵. Praca jest związana z pięknem duchowym człowieka. Posiada takie doskonałości jak: mądrość, cierpliwość, wytrwałość, pilność, cichość. Celem obowiązku pracy ludzkiej jest nieustanne doskonalenie siebie, zarówno w sferze fizycznej, jak i duchowej. Dzięki pracy człowiek kreuje swoją osobowość. W odniesieniu do pracy podstawowym wymaganiem jest, aby była ona urzeczywistnieniem się człowieczeństwa i spełnieniem osobowego powołania człowieka, działającego we wspólnocie osób. Praca posiada swoją wartość, dlatego, że jest spełniana przez człowieka. Wykonując jakąkolwiek pracę, człowiek wyciska na niej znamię osoby. Ważne jest także to że człowiek wykonuje pracę dla kogoś, dla drugich. Taki właśnie cel nadaje ludzkiej pracy głęboko humanistyczny charakter. Dla człowieka praca posiada nie tylko znaczenie techniczne, ale także etyczne. Człowiek przez pracę czyni sobie ziemię poddaną, gdy sam przez swoje postępowanie okazuje się panem, a nie niewolnikiem ziemi, a także panem a nie niewolnikiem pracy. W aspekcie osobowym praca to środek powodujący rozwój człowieka. Dzięki niej człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie, bardziej staje się człowiekiem. W pracy dokonuje się samorealizacja człowieka. Praca życiu ludzkiemu nadaje wartość i sens. Praca

⁴ Zob. M. Szymańska, *Odkrywanie sensu człowieczeństwa*, w: *O społeczeństwie, wychowaniu pracy w myśli Kard. Stefana Wyszyńskiego*, L. Marszałek, A. Solak (red.), Warszawa 2010.

⁵ Zob. J. M. Jackowski, *Polska w globalnej sieci*, Szczecinek 2005, s. 15–20.

ma dopomagać człowiekowi do tego, aby stawał się lepszym, duchowo dojrzałym, bardziej odpowiedzialnym⁶.

Rozpatrując pracę w aspekcie specyficznej formy ludzkiego działania, można zauważyć, iż praca człowieka jest działaniem świadomym i celowym, które służy doskonaleniu świata i osoby, jest kategorią etyczną, działalnością konieczną dla człowieka, działalnością, która uwzględnia rozumność człowieka, stanowi aktywność ludzką, dzięki której człowiek utrzymuje się przy życiu i doświadcza rozwoju, jest działaniem służącym ubogacaniu systemu wartości. Praca ludzka prowadzi do powstania i funkcjonowania wszystkich innych wartości. I w tym znaczeniu stanowi ona podstawowy miernik wartości człowieka. Przez pracę człowiek nie tylko przekształca przyrodę, ale urzeczywistnia siebie jako człowieka, staje się bardziej człowiekiem. Wskazać można wielość wartości pracy – ekonomiczne, kulturalne, antropologiczne i osobowe. Stąd, określając wartość pracy, odnosimy ją nie do rodzaju wykonywanych czynności, ale zwracamy uwagę na fakt, że ten, kto ją wykonuje, jest osobą, jest człowiekiem⁷. Praca człowieka to działalność, która prowadzi do wytworzenia różnorodnych dóbr i usług. Stąd też zawsze stanowi działanie podmiotowe uwikłane społecznie. W tym kontekście pracy, dla wspólnoty szczególnego znaczenia nabierają cechy pracującego człowieka, tzn. cechy, jakie człowiek pracujący ujawnia w swoich postępowaniach w sytuacjach pracy – mówimy, że są to cechy moralności pracy. Cechy te decydują o naszych warunkach życia, jego sensie, miejscu jednostki w społeczeństwie. Moralny sens i moralna wartość pracy polega na ścisłym jej powiązaniu z podstawowymi wartościami humanistycznymi. Wpływ pracy na moralność wyraża się w tym, że praca nie istnieje bez człowieka. Praca nie tylko nosi znamiona człowieka, ale w pracy człowiek odkrywa sens swoje egzystencji. Praca jest wolną, choć konieczną działalnością człowieka; tym, co go skłania do pracy jest jego natura. Wartość pracy wskazuje przede wszystkim na źródło pracy, jest nim człowiek jako osoba. Praca, sama będąc wartością jest źródłem różnorodnych wartości – ekonomicznych, kulturowych, antropologicznych, moralnych i osobowych. Pracujący człowiek powinien mieć poczucie wolności, być odpowiedzialnym, posiadać wrażliwość na swoje człowieczeństwo. Wśród wielu właściwości pracy człowieka wymienia się mądrość pracy. O mądrej pracy mówimy wtedy, gdy nasze oceny, umiejętności i działania trafnie łączymy w całość, logicznie je porządkujemy i tworzymy system działań sprzyjający realizacji celów

⁶J. Mazur, *Praca kluczem polityki społecznej*, Lublin 2007, s. 63.

⁷Zob. J. M. Jackowski, *Polska w globalnej sieci...*, dz. cyt., s. 160–164.

pracy. Wartościowanie pracy ma tylko wtedy sens, gdy kryteria pracy stanowią wartość i służą człowiekowi. Uwzględnienie wszystkich kryteriów pracy, które służą pełnemu rozwojowi jego człowieczeństwa, tzn. przyjęcie zasady pierwszeństwa człowieka nad pracą, przyjęcie takich działań, które przyczyniają się do powstania takich warunków, określa się mianem „kryteria dobrej pracy”. Wymienia się zasadniczo pięć grup są to:

- ze względu na wytwór pracy – mówimy wówczas o dokładności, czystości, defektach, trwałości,
- ze względu na działającego człowieka – mówimy o energiczności, inicjatywie, gorliwości, natężeniu, wytrwałości, opieszałości itp.,
- ze względu na jakość – mówimy o gospodarności, ekonomiczności, oszczędności, marnotrawstwu itp.,
- ze względu na organizację – mówimy o ładzie, porządku, planowaniu, zażyłości itp.,
- ze względu na sprawców – mówimy o sumienności, pracowitości pilności, niedbalstwie, partactwie itp.⁸.

W całościowym ujęciu praca winna być: sensowna, potrzebna i użyteczna. Powinna być wolna i godna człowieka. Powinna być wydajna, efektywna, dokładna. Powinna być oszczędna i gospodarna. Powinna być sprawiedliwie nagradzana. Powinna być szanowana i rozumna, bezpieczna i dostosowana do możliwości wykonawcy.

Praca jest formą świadomego życia. Świadome przygotowanie się do jej realizacji, świadome nabieranie i rozwój predyspozycji musi uwzględniać kryteria wychowawcze ku wartościowaniu pracy. Podejmowanie wysiłków na rzecz życia wartościowego wymaga aktywności twórczej. Poszukiwanie oraz odkrywanie sensu życia jest zadaniem dla każdego człowieka. We wszystkich formach podejmowanej aktywności budujemy własne człowieczeństwo. Zawężenie wartościowania pracy do wybranych kryteriów np. ekonomicznych powoduje niszczenie człowieka. W odniesieniu do pracy jako podstawowej formy działalności człowieka należy zauważyć także negatywne oddziaływanie pracy, które prowadzi do chorób czy apatii. Praca wpływa bowiem na psychikę człowieka. Mówimy wówczas o czynnikach psychopatologicznych. Wspomniane czynniki ujawniają się między innymi w organizacji pracy, jej wymaganiach, polu odpowiedzialności, hierarchii zadań, presji czasu itp. Dochodzi do tych zjawisk między innymi:

⁸ Zob. tamże.

- gdy wymagania zawodu i jego zadań są zbyt wysokie w stosunku do możliwości pracownika, co może powodować np. nerwice,
- gdy występuje rozbieżność między spodziewanym ideałem pracy a stanem realizacji- powoduje niezadowolenie z powodu niedostosowania do zadań,
- gdy istnieje układ spełniające oczekiwania inne, niż zamierzone- powoduje utratę potencjału twórczego⁹.

W związku z pracą znaczenie ma zmęczenie, które ma wpływ na obniżenie efektywności pracy. Z tym wiążą się: pojawienie kompensacji, zaburzenia snu, zmiany emocjonalne. Człowiek w procesach wychowania pracy powinien uczyć się wrażliwości i umiejętności odbioru sygnałów ostrzeżeń własnego organizmu – np. przewlekłego zmęczenia. Stan zmęczenia zależy od cech indywidualnych pracownika, ale także od treści i charakteru wykonywanej pracy. Mówimy również o tak zwanych trudnościach wewnętrznych. Wśród trudności wewnętrznych wyróżniamy te związane z wykonywanym zadaniem ponad siły, związane z strukturą zadania, związane z przeszkodami, związane z realizacją zadań, związane z sytuacjami konfliktowymi, związane z naciskiem w pracy. Szczególnym rodzajem trudnych sytuacji jest mobbing, czyli przemoc psychiczna, długotrwały terror psychiczny stosowany w pracy na jednostkę. Ten rodzaj trudności narusza godność osoby oraz integralność psychiczną i fizyczną, powoduje rozbicie tożsamości, prowadzi do bezradności i bezsilności. Wyróżnia się kilka rodzajów mobbingu np. pomijanie w codziennym życiu firmy, obwinianie za sprawy, za które pracownik nie jest odpowiedzialny, klasyfikacja do grupy np. kłamców. Znaczny wpływ na gruncie psychologii pracy ma molestowanie moralne. W tym wypadku agresor wybiera sobie najsłabsze punkty psychiki ofiary, powodując u niej poczucie winy. Istotnym czynnikiem z omawianej grupy są sytuacje konfliktowe. Mówi się o nich wówczas, gdy organizacja pracy jest tak przygotowana, aby zrealizować dwa przeciwstawne wyniki. Kolejnym czynnikiem są sytuacje stresowe. Polegają one na wprowadzeniu w proces wykonywanej pracy czynników przeszkadzających, odrywających od pracy, szkodliwych, niepozwalających się skupić na wykonywanym zadaniu¹⁰.

W związku z psychologią pracy mówimy również o zjawiskach zniewolenia pracy i uzależnienia od pracy. O zniewoleniu mówimy wówczas, gdy ma miejsce wymuszenie zachowania uzależniającego i powodującego zawężenie pola zainteresowania. Uzależnienie od pracy ma związek ze stanem psychicznym

⁹ Zob. tamże.

¹⁰ J. Mazur, *Praca kluczem polityki...*, dz. cyt., s. 60–71.

odnoszącym się do niechęci do rezygnacji ze środków czy działań uzależniających. Mówimy wówczas o pracoholizmie. Pracoholizm to choroba, która prowadzi do wyniszczenia organizmu i do całkowitego wypalenia zawodowego. Inaczej mówiąc, jest to zaburzenie równowagi pomiędzy pracą a innymi ważnymi elementami życia, to po prostu brak harmonii. Osoby objęte tą chorobą potrzebują i stale poszukują aprobaty swojej wartości, są nadmiernie odpowiedzialne, są wyobcowane ze społeczeństwa, stale starają się być pod kontrolą własnej organizacji czasu życia, brakuje im wycucia równowagi między pracą a życiem, odznaczają się trudnościami z utrzymaniem przyjaźni itp. Uważają, że sukces, jeżeli przyjdzie, jest tylko ich zasługą¹¹.

Obok wspomnianych trudności w psychologii pracy lokuje się też wyczerpanie przejawiające się chronicznym zmęczeniem, określane jako wypalenie zawodowe. Oznacza ono przede wszystkim utratę zapału do pracy, wiąże się często z poczuciem winy. Jest efektem nierównowagi między dużym wydatkiem dla pracy i zaangażowania a niewspółmiernymi efektami. Jest to proces złożony, który w czasie się kumuluje. Jest skutkiem przepracowania i długotrwałego stresu. Wyczerpanie objawia się jako niska samoocena, zachwianie poczucia własnej wartości, tendencja do nadmiernej rywalizacji, przedmiotowe traktowanie innych. Zewnętrznie objawia się jako zmęczenie, niska aktywność zawodowa, zakłócenia snu, utrata wagi, zaburzenie snu. Wpływ pracy na człowieka wskazuje również na tak zwane choroby zawodowe. Są to choroby spowodowane czynnikami ryzyka zawodowego wynikające z organizacji pracy, stanowiska pracy, obciążeniem pracy¹².

Postmodernistyczna destrukcja pedagogiki pracy w wymiarze społecznym

Już pobieżna obserwacja współczesności pozwala zauważyć, że żyjemy w okresie, który charakteryzuje się gwałtownymi zmianami cywilizacyjnymi i społecznymi¹³. Zmianie ulegają wyobrażenia przestrzeni i czasu. Pojęcia ładu, prawidłowości, przewidywalności i kierunku zostają wyklęte, podobnie jak słowa „prawda obiektywna” czy „autorytet”¹⁴. W tym kontekście Joseph Ratzinger

¹¹ Zob. tamże.

¹² Zob. tamże.

¹³ Zob. Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 32–54.

¹⁴ J. Szacki, *Historia...*, dz. cyt., s. 914.

wskazywał na formowanie się społeczeństwa, które otwiera przed człowiekiem wciąż nowe możliwości tworzenia i niszczenia¹⁵. Jak słusznie zauważa Zygmunt Bauman, historia ponowoczesna naznaczona jest przez ciągły postęp w dziedzinie rozwoju środków transportu i czynników technicznych stymulujących mobilność w sposobie komunikacji¹⁶. Skutki rozwoju, który się właśnie dokonał, są bardzo silnie odczuwane. Szeroko zauważa się oraz szczegółowo opisuje jego wpływ na wzajemne relacje społecznych związków i podziałów¹⁷. Zniwelowanie odległości czasowych i przestrzennych dzięki technice, nie tyle ujednoliciło ludzką kondycję, ile ją spolaryzowało¹⁸. Oznaczać to może, jak słusznie zauważa Ireneusz Stolarczyk, powstanie społecznego podziału „(...) o wyraźnie zarysowanej hierarchii, na szczycie której usytuowane są wyodrębnione od mas elity czy też klasy wyższe, obejmujące świat biznesu i ludzi władzy. Najbardziej uprzywilejowanych w dostępie do dóbr materialnych, kultury i prestiżu. Przewyższają oni pod względem możliwości kontroli, podejmowania decyzji i poziomu życia klasy średnie. Natomiast w najniższych partiach hierarchii lokuje się biedota, enklawy nędzy, *underklass*”¹⁹. Konfrontacja różnorodności stylów życia, wielkości posiadania, czy też poziomu wykształcenia może powodować narastające poczucie nierówności materialnych, a także przyczyniać się do wzmocnienia odczuwania biedy. Interesująca wydaje się ostatnia cecha, bowiem odnosi się bezpośrednio do problematyki dehumanizacji pracy²⁰. Pozostawanie bez pracy to dziś nie tyle stan bezrobocia, który to termin sugeruje odstępstwo od normy, czasową niedo-
godność, ile pogłębiające się poczucie zbędności, odrzucenia, nieprzydatności,

¹⁵ Zob. J. Ratzinger, *Europa jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 65.

¹⁶ Zob. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 20.

¹⁷ „Widzimy teraz – pisze Z. Bauman –, że istniejące niegdyś tak zwane społeczności silnie powiązane wewnętrznie powstawały i trwały dzięki przepaści pomiędzy błyskawicznie odbywającą się komunikacją wewnątrz niewielkiej grupy (której wielkość ograniczona była przez wrodzone właściwości „materiału”, czyli zasięg ludzkiego wzroku, słuchu oraz pojemność pamięci) a ogromem czasu i środków potrzebnych do przekazania informacji pomiędzy poszczególnymi wspólnotami lokalnymi. Jedność, która możliwa była w niewielkich wspólnotach dzięki prawie natychmiastowej komunikacji za pomocą głosu (której koszt był niemal równy zeru), afiszów i ulotek, na większą skalę ponosi fiasko. Spójność struktury społecznej, niezależnie od skali, jest pochodną społecznej zgody i wiedzy wspólnej dla wszystkich. Zatem bez ciągłego jej uaktualniania i bez społecznych interakcji spójność struktury zależy w sposób żywotny od wcześniej przeprowadzonej i ściśle określonej edukacji w zakresie kultury oraz od pamięci tejże. Elastyczność struktury społecznej uwarunkowana jest natomiast niepamięcią oraz dostępem do taniej komunikacji”. Zob. Z. Bauman, *Globalizacja...*, dz. cyt., s. 21.

¹⁸ Zob. tamże.

¹⁹ I. Stolarczyk, *Dylematy Globalizacji*, Tarnów 2003, s. 133–134.

²⁰ Zob. R. A. Podgórski, *Homo Socjologicus w strukturze wartości*, Rzeszów 2008, s. 109.

bezużyteczności, braku jakichkolwiek szans na zatrudnienie i skazania na ekonomiczną bezczynność²¹. Jak słusznie zauważa Bauman, „niemożność znalezienia pracy oznacza, że jest się potencjalnym, a może nawet faktycznym odrzutem, kimś – ostatecznie i nieodwołalnie – uznanym za odpad »postępu gospodarczego«, owej zmiany, która w ostatecznym rachunku sprowadza się do wykonywania tej samej pracy i uzyskiwania tych samych efektów gospodarczych, tyle że przy udziale mniejszej liczby pracowników i obniżonych »kosztach pracy«”²². Oznacza to, iż gwałtowny postęp gospodarczy pozbawił pewnej nadwyżki ludności spełniania użytecznej funkcji, jaką niewątpliwie jest praca. W niektórych zaś przypadkach postęp jest bardziej niebezpieczny, wpływa bowiem demoralizująco na „zbędnych” pracowników i niszczy ich etos pracy. W tym kontekście Bauman pisze: „Cienka linia oddziela dzisiaj bezrobotnych, szczególnie osoby długotrwale pozbawione pracy, od osunięcia się w czarną otchłań »podklasy«: grupy ludzi nie mieszczących się w żadnym z ustalonych przedziałów społecznych, jednostek nie należących do żadnej klasy społecznej i nie pełniących żadnych uznanych, akceptowanych, użytecznych i nieodzownych funkcji przypisanych »zwykłym« członkom społeczeństwa, ludzi nie wnoszących do życia społeczeństwa żadnych wartości, bez których nie mogłoby się ono obejść i to z korzyścią dla siebie. Równie cienka jest linia oddzielająca osoby »zbędne« od przestępców: »podklasa« i »przestępcy«, to tylko dwie odmiany »elementów antyspołecznych«, odróżniające się od siebie nie tyle faktyczną pozycją społeczną, ile oficjalnym statusem i sposobem ich traktowania. Na przestępców (to znaczy ludzi przebywających w więzieniach, postawionych w stan oskarżenia, objętych dozorem policyjnym lub tylko notowanych w kartotekach policji), podobnie jak na osoby pozostające bez pracy, nie patrzy się już jak na jednostki przejściowo wykluczone z normalnego życia społecznego, które należy jak najszybciej »zredukować«, »zresocjalizować« i »przywrócić wspólnotę«, lecz jak na ludzi trwale zepchniętych na margines, niezdatnych do zrehabilitowania; ludzi, których należy mieć nieustannie na oku i trzymać z dala od praworządnych obywateli”²³. W tym sensie ograniczeniu ulegają również możliwości rozwijania i doskonalenia kompetencji uniwersalnych, które są ściśle związane z pracą zawodową. Jak słusznie stwierdza Urszula Jeruszka, bez pracy zawodowej nie ma pełnego rozwoju kompetencji uniwersalnych. Nieużywane kompetencje zmniejszają się, a używane w procesie

²¹ Zob. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995, s. 205–208.

²² Z. Bauman, *Europa...*, dz. cyt., s. 153.

²³ Tamże.

pracy rozwijają się i aktualizują, prowadząc do osiągania rezultatów zgodnych ze strategicznymi zamierzeniami przedsiębiorstwa²⁴. W tym kontekście można stwierdzić, że rozwarstwienie społeczne, jakie pojawia się w związku z dehumanizacją pracy powoduje, iż tworzy się swoista hierarchia dostępu do edukacji. Skutki rozwarstwienia społecznego wywołane zróżnicowaniem szans w dostępie do współczesnych osiągnięć nauki konkretyzuje Stolarczyk, pisząc „nierówność dostępu do wiedzy może się okazać swoistym upośledzeniem w rozwoju gospodarczym, poprzez możliwość lokalnego wyhamowanie rozwoju naukowo-technicznego²⁵. Uciążliwość tego stanu polega również na tym, że „grupa osób korzystających z sieci komputerowej szybko doskonalili swoje umiejętności, nabywając potrzebnej wiedzy i fachowości. Pozostali członkowie społeczności zamykają się w świecie niewiedzy – jest im coraz trudniej sprostać wzrastającym w przyspieszonym tempie wymogom świata cyfrowej rzeczywistości”²⁶. W ten sposób, jak słusznie zauważa Bauman, może dojść do załamania się porozumienia między wykształconymi elitami a populus. „Pierwsi, pozbawieni uniwersalizującej koncepcji, nie mają tym drugim nic do powiedzenia; nic, co zabrzmiałoby dla nich znajomym echem własnych doświadczeń i widoków na przyszłość”²⁷.

Wpływ postmodernizmu na destrukcję pedagogiki pracy w wymiarze społecznym, oprócz podziałów, zwraca również uwagę na postępujące przemiany relacji społecznych. Okazuje się, że miejsce zamieszkania, dzielenie wspólnego terytorium, które konstytuowało więzi, dziś nie jest już tak decydujące. Lokalność straciła na znaczeniu jako podstawa kluczowych więzi społecznych. Podział pracy, mobilność pozioma i pionowa, intensywna komunikacja oraz intensywna wymiana dóbr symbolicznych i materialnych, osłabiają zależność ludzi od ich bezpośredniego otoczenia, promując typ kontaktów, które daleko wychodzą poza wąskie terytorialne przestrzenie. Traci na znaczeniu wspólne miejsce zamieszkania jako podstawa więzi społecznych²⁸. Oznacza to, że zanika istniejąca dotychczas, a związana z określonym terytorium, przestrzeń publiczna, gdzie konstytuowały się normy, wytwarzały się osobowe relacje, umacniające wspólnotę i nadające jednostkom oraz całej grupie określoną tożsamość. Jak zauważa Ireneusz Stolarczyk, poczucie przynależności do grupy zamieszkującej określone

²⁴ Zob. U. Jeruszka, *Praca zawodowa w rozwijaniu...*, dz. cyt., s. 142.

²⁵ Zob. I. Stolarczyk, *Dylematy...*, dz. cyt., s. 138.

²⁶ Tamże.

²⁷ Z. Bauman, *Globalizacja...*, dz. cyt., s. 120.

²⁸ Zob. B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Społeczności lokalne, teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 2006, s. 77.

terytorium sprzyjało poczuciu odrębności, spajało przez panujące tam normy i zwyczaje²⁹. Dotychczas, jak zauważa Ryszard Podgórski, „można było założyć, że tożsamość określana przynajmniej pozycją społeczną, umiejętnościami zawodowymi i interpersonalnymi będzie służyć jednostce przez całe jej życie”³⁰. Jednak w koncepcjach ponowoczesnych tożsamość ujmowana jest jako struktura dynamiczna, złożona z przygodnych elementów, często od siebie niezależnych, powielająca się w sposób, którego logikę trudno uchwycić. Oznacza to, iż osiągnięcie nawet względnej stałości nie oferuje bezpieczeństwa, wręcz przeciwnie – zagraża jednostce. Podgórski podkreśla, że ponowoczesność wymaga umiejętności szybkiego przeobrażania się i zmiany ról³¹. W tym sensie trwanie w stałości wyobrażeń o sobie może dziś oznaczać klęskę i wykluczenie. Źródłem siły staje się mobilność i swoboda działania. Jak pisze Bauman, „mobilność jest symptomem ludzi, którzy inwestują, właścicieli kapitału, posiadaczy pieniędzy, których wymaga inwestycja – oznacza nowe zjawisko oddzielenia władzy od związanych z nią obowiązków, na skalę do tej pory niespotykaną; obowiązków wobec pracowników, ale także powinności wobec młodszych i słabszych, wobec pokoleń, które dopiero się narodzą, zadań związanych z ich rolą w procesie samoodtworzenia podstaw powszechnej egzystencji”³². W konsekwencji oznacza to zwolnienie z obowiązku uczestniczenia w życiu codziennym oraz tworzenia i przekazywania więzów tworzących wspólnotę społeczną. Nowa swoboda sprawia, że pozbawiona lokalnego zakotwiczenia władza może bez uprzedzenia przenieść się w inne miejsce, bez problemu wykorzystać i porzucić lokalną rzeczywistość, nie dbając o konsekwencje dokonanej przez siebie eksploatacji. W efekcie można stwierdzić, że pozbycie się odpowiedzialności za konsekwencje działań spada na lokalność, a tym samym pozostaje problemem ludzi najsłabszych. Taki stan rzeczy sprawia, że permanentnym stanem jednostki w ponowoczesnym świecie jest uczucie niepewności, polegające na redukcji świata do faktów i zawężeniu rozumu do postrzegania ilościowego³³. Jak zauważa Stolarczyk, „brak czynników konstytuujących ludzką tożsamość, to najczęstszy problem procesów migracyjnych. Wyrwanie imigrantów z ich dawnych środowisk powoduje zachwianie ich tożsamości, a co za tym idzie, narastanie problemów kulturowych, mentalnych i obyczajowych. Zagubienie związane z wykorzeniem z pierwotnych środowisk,

²⁹ Zob. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji...*, dz. cyt., s. 141.

³⁰ R. A. Podgórski, *Homo socjologicus w strukturze wartości*, Rzeszów 2008, s. 102.

³¹ Zob. tamże.

³² Z. Bauman, *Globalizacja...*, dz. cyt., s. 15.

³³ Zob. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005, s. 29.

a także z brakiem zrozumienia i akceptacji nowego otoczenia wzmaga objawy frustracji i zagubienia³⁴. Należy jednak zaznaczyć, że i terytorialne przywiązanie odczuwa się jako upokarzające wobec swobody poruszania się. W tym sensie Bauman pisze, „Pozostawanie w miejscu, niemożność zmiany okolicy wedle swego upodobania i pozbawienie dostępu do bardziej zielonych pastwisk nie tylko ma gorzki smak porażki, oznacza niepełne człowieczeństwo i prowadzi do tego, że jest się oszukiwanym przy podziale bogactw i uroków, jakie niesie życie”³⁵. W opisach społeczności ponowoczesnej nie brak sygnałów słabnięcia relacji społecznych, które są wynikiem nie tyle wyrwania, co wpływu nowoczesnych technologii komputerowych. W tym kontekście mówi się o wspólnotach komunikacyjnych, czyli nowej kulturze, w której intersubiektywność i kolektywna inteligencja prowadzić będą do wzajemnego porozumienia jednostek, bez przymusu wynikającego m.in. z zamieszkiwania na wspólnym terytorium³⁶. Oznacza to, że w epoce Internetu nie trzeba już opuszczać miejsca zamieszkania, by utracić poczucie tożsamości z najbliższym otoczeniem i oddalić się od grupy bliskich ludzi, można przebywać w określonym miejscu, a mimo to czuć się związanym ze społecznościami geograficznie bardzo odległymi. Końcowym efektem takiego procesu, jak słusznie wskazuje I. Stolarczyk, może być mentalne oddalanie się członków społeczności, zerwanie lokalnych więzi i atomizację życia społecznego³⁷. W tym sensie trafnie zauważa się, że w świecie relacji i stosunków międzyludzkich, nie zmuszając się do zobowiązań i nadmiernej odpowiedzialności, unika się spoufalania, budowania stosunków trwałych i wiernych³⁸. Ludzie stają się coraz bardziej wymienialni, tak jak przedmioty, i jednocześnie unikają odpowiedzialności za kogoś, za coś, uciekając w samotność, brak relacji i zobowiązań³⁹.

Podsumowanie

Ponowoczesność sprzyja odrzucaniu podstawowej prawdy o priorytecie człowieka-podmiotu w odniesieniu do jego aktu pracy. Istnieje wyraźna tendencja do sprowadzania człowieka wyłącznie do wymiaru ekonomicznego oraz rozpatrywania rozwoju jedynie w kategoriach ekonomicznych. Pedagogika pracy,

³⁴ Zob. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji...*, dz. cyt., s. 141.

³⁵ Z. Bauman, *Globalizacja...*, dz. cyt., s. 31.

³⁶ Zob. B. Jałowiecki, W. Łukowski, *Społeczności lokalne...*, dz. cyt., s. 78.

³⁷ Zob. I. Stolarczyk, *Dylematy globalizacji...*, dz. cyt., s. 142.

³⁸ Zob. M. Auge, *Nie-miejsca, wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Warszawa 2011, s. 73.

³⁹ Zob. J. Mazur, *Praca kluczem polityki społecznej*, Lublin 2007, s. 91.

jeżeli ma pozostać wierna prawdzie, iż działanie ludzkie udoskonala osobę, o ile ta używa inteligencji, woli, doświadczenia i całej gamy relacji pedagogicznych, musi przeciwstawić się różnym prądom myśli materialistycznej i ekonomicznej. Wolność rynku nie może być absolutna, a sam rynek nie działa w społeczeństwie wolnym od wartości. Oznacza to, że gospodarce rynkowej, która jest właściwą formą systemu ekonomicznego, należy nadać personalistyczny ideał, jako wzorzec i kierunek, w którym podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest i powinna być osoba ludzka.

Literatura przedmiotu

- Adler A., *Sens życia*, Warszawa 1986.
- Adamski F., *Rodzina wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Auge M., *Nie-miejsca, wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, Warszawa 2011.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
- Cekiera Cz., *Ryzyko uzależnień*, Lublin 1994.
- Czarnecki M., *W niewoli mediów*, Szczecin 1996.
- Dubiński M., *Sentencje łacińskie*, Warszawa 2005.
- Jałowiecki B., Łukowski W., *Spółeczności lokalne, terażniejszość i przyszłość*, Warszawa 2006.
- Jackowski J. M., *Polska w globalnej sieci*, Szczecinek 2005.
- Kampka F., *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995.
- Mazur J., *Praca kluczem polityki społecznej*, Lublin 2007.
- Mastalski J., *Wybrane determinanty postaw agresywnych w rodzinie*, w: *Przełam blokady – ratuj rodzinę*, W. Bodziony (red.), Tarnów 2010.
- Mariański J., *Spółeczństwo i moralność*, Tarnów 2008.
- Mazur J., *Praca kluczem polityki społecznej*, Lublin 2007.
- Newada B., Żelazny R., *Multimedia a sposoby funkcjonowania człowieka w gospodarce i społeczeństwie*, Katowice 1999.
- Ostrowska K., *Rodzina jako zadanie*. Warszawa 1997.
- Podgórski R.A., *Homo Socjologicus w strukturze wartości*, Rzeszów 2008.
- Ratzinger J., *Europa jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie, miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2005.
- Solak A., *Człowiek podmiotem pracy*, „Forum Pedagogiczne” 2011, nr 1.

- Stolarczyk I., *Dylematy Globalizacji*, Tarnów 2003.
- Szczepański J., *Podstawowe pojęcia socjologii*, Warszawa 1970.
- Tyszkowa M., *Zachowanie się młodzieży w sytuacjach trudnych. Teoretyczno-metodologiczne podstawy badań*, Poznań 1977.
- Piwowski W., *Proces sekularyzacji rodziny jako instytucji społeczno-religijnej*, „Roczniki Nauk Społecznych” nr 4, 1976, Lublin.
- Znaniński E., *Socjologia wychowania*, t. 1, *Wychowujące społeczeństwo*, Warszawa 1973.